№ 73. Środa, dnia 30 Sierpnia (12 Września) 1900 roku. Rok XVII.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, Kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rub. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop 25.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.
Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej popołudniu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernjalnego.

Wystawa koni w Radomiu

Trudne zadanie miałby sprawozdawca tegorocznej wystawy radomskiej na konie, gdyby pokusił się wytłomaczyć dlaczego wystawa odznaczała się tak małem ożywieniem i tak niewielką liczbą koni, zasługujących na pokaz, których jednak połać kraju, jaką jest nasza gubernia, powinna mieć i ma niewątpliwie liczbę nie małą.

Dlaczego np. brakowało na placu wystawy wielu stajen, które są u nas, a które zająć mogą miejsce poczesne nie tylko w guberni lecz i w kraju całym?

Kwestje to zbyt specjalne i wymagające zbyt obszernego wyjaśnienia. Nie mając tym razem na to ani czasu ani miejsca, poprzestajemy jedynie na zobrazowaniu samej wystawy.

Przedewszystkiem jednak zaznaczyć musimy wrażenie ogólne z wystawy, mianowicie, brak celowości w hodowli koni, brak dążenia do ustalenia rasy, przynoszącej korzyść praktyczną i należytą przeciętnemu rolnikowi.

Otwarcie wystawy nastąpiło w ubiegłą niedzielę, w obecności p. gubernatora radomskiego Szczirowskiego, wicegubernatora p. von Hafferberga, prezydenta p. Zaremby, oraz prezesa radomskiej Spółki rolnej, Adama Helbicha, Komitetu wystawy i grona obywateli z miasta i ze wsi.

W dniu otwarcia nadesłano koni bardzo mało, przybywać dopiero zaczęły w dniach następnych. Ogólna liczba dosięgła 108 okazów wogóle, w czem 51 koni włościańskich.

Nadesłali: P. Marjan Arkuszewski z Chruściechowa 2 ogierki—Klejnota i Goworka; p. Borkowski z Zamłynia 2 ogierki; p. Józef Braudt z Orońska—1-go ogierka Hajduka i 2 klacze — Berezynę i Balladynę; p. Józef Grabiński z Młodyń parę wałachów; p. Władysław Grodziński (syn) z Radomia, klacz Goplanę; p. Adam Helbich z Konar, ogiera Buryna; p. Stanisław Jagielski z Wacyna, dwuletniego wałacha Hassana, klacz ze źrebięciem Altę i Filuta ogierka dwuletniego, p. Władysław Jelski z Szumska, klacz Dumkę, wałacha Eola i ogiera Tumana; ks. Krajewski ze Skrzyńska, ogierka 3 letniego Koniusia; Aleksander ks. Drucki Lubecki z Bałtowa i Ćmielowa 2 ogiery: Giermka i Bondarczuka i 2 klacze: Lubę i Lobelję; Stanisław hr. Lubieniecki z Zameczka, 4 konie powozowe i 2 źrebaki roczne $1/2$ krwi angielskiej; p. Ludwik Niecieck z Kossowa 2 ogierki Wallenroda i Paradnego, klacz Woltyżerkę i wałacha Latawca; p. Tadeusz Przyłęcki z Bierwiec, ogiera Markiza; p. Józef Rudziński z Józefowa i Zalesic, ogiera Perkuna i 2 klacze—Płamę i Paproć; p. Juljusz Saski, klacz Bystrę; p. Ignacy Trzciński z Jedlanki 4 źrebice roczne: Wilję, Wartę, Wisłokę i Kawkę po og. Prądniku rasy Roadstaer ze stada Osmolickiego; Franciszek Wickenhagen ogierka 4 l. Tryumfa; p. Wacław Zarzycki z Nasławic, ogierka.

Konie włościańskie były tylko z 2-ch powiatów: Radomskiego i Kozienickiego, z 10 wsi przeważnie z okolic Jedlni, przyprowadzili je włościanie: ze wsi Jedlnia: Wojciech Soból, Jan Rojek, Ludwik Kapusta, Władysław Rojek, Józef Oko, Wicenty Rojek, Szczepan Drela, Paweł Cibor, Michał Szeliga, Jan Rusek, Rafał Rojek, Franciszek Deja, Michał Rusek, Kacper Kuropieska, Piotr Zasada; ze wsi Mąkosy: Józef Kamiński, Piotr Rojek, Mateusz Rusek, Fr. Rojek, Jan Mazur; ze wsi Słupica: Karol Grzywacz, Fr. Kaczmarski, Piotr Kwiatkowski, Łukasz Zagożdżon, Wawrzyniec Warchoł, Mateusz Rusek, Fr. Rojek, Jan Mazur, Antoni Wichowski; ze wsi Jastrzębia: Jan Sułek; ze wsi Dąbrówka Zabłotna: Fr. Broda, Andrzej Pierzchalski, Feliks Warchoł; ze wsi Gzowice: Józef Sączak, Józef Warchoł, Edward Lebioda; ze wsi Zagożdżon: Tadeusz Warchoł; ze wsi Klwatka: Walenty Wilk, Jan Oleś, Piotr Oko, Marcin Łagowski, Mikołaj Szczur; ze wsi Brzózkiej Wólki: Utnicki.

Bydło wystawione było po za konkursem i miało tylko trzech wystawców. Bardzo pięknie przedstawiona była obora p. Władysława Silnickiego z Mazowszan w okazach: 2-ch krów Sadoszki i Gwiazdki, buhajka 9-cio miesięcznego Baszy i 2-ch jałówek 5-cio mies.; wszystko rasy krajowej, powstałej z 6-cio letniego krzyżowania dobranych krów krajowych z buhajami rasy Szwytz. Obora liczy sztuk 30. Przeciętny udój roczny od jednej krowy garncy 400.

Trzodę chlewną z gub. Radomskiej wystawił tylko p Zdzitowiecki z Chronowa pod Radomiem—maciorę i 8 prosiąt rasy Lincoln. Z gub. Lubelskiej reprezentowana była chlewnia rasy dużej, białej angielskiej przez p. Antoniego Budnego z Bychawy: 20 prosiąt od 3-ch do 6-cio miesięcznych. Odznaczały się typowością, piękną, normalną formą, nic więc dziwnego, że pomimo cen wysokich znajdowały chętnych nabywców.

Maszyny i narzędzia rolnicze wystawione były przez Spółkę Rolną radomską.

Bryczki i wolanty wystawiły zakłady kowalskie z Radomia pp. Karasińskiego, Jana Sowińskiego i Jakóba Klajna. Zakład tapicerski p. Wojtowicza z Radomia wystawił bardzo ładne i gustowne mebelki bambusowe i okazy samodziałowe zastosowane do wyrobów tapicerskich.

Sądzenie okazów i rozdanie nagród. Sądzeniem koni zajęli się w dniu wczorajszym pp. sędziowie: Pułkownik Beytel z Janowa w zastępstwie delegata Zarządu stada państwowych p. Kozłowa. Józef Gorzkowski, Karol Rusanowski, Tadeusz Moraczewski i Skrjabin weterynarz stacji Radom. Sędziowie mieli do rozporządzenia nagrody następujące: 2 medale srebrne, 5 bronzowych, 10 listów pochwalnych i 450 rubli od Głównego Zarządu stad państwowych i 500 rubli gotówką od Warszawskiego Towarzystwa wyścigowego. Z nagród tych, rozdanych w dniu dzisiejszym, otrzymali: Za konie robocze: p. Józef Rudziński z Zalesic i Józefowa za Perkuna, ogiera (lat 5) medal srebrny i rb. 50, za klacz Paproć (lat 6) list pochwalny; p. Franciszek Wickenhagen za Tryumfa ogiera (lat 4) medal bronzowy i rb. 30; p. Borkowski z Zamłynia za ogiera Siwego (lat 3) list pochwalny i rb. 20. Za klacze typu wierzchowego: p. Władysław Jelski z Szumska za Dumkę (lat 5) medal bronzowy i rb. 70; p. Stanisław hr. Lubieniecki za Almę (lat 6) medal bronzowy i rb. 50; p. Stanisław Jagielski za Altę (lat 6) list pochwalny i rb. 50; p. Józef Brandt z Orońska za Bal-

(4

GRYF.

Nad Wisłą

(z prawdziwego zdarzenia)

(Ciąg dalszy.)

Już i słonko wypłynęło na niebo, i ludzie poszli do żniwa, dzieci za bydłem, kobiety na chwast. Starzy gospodarze spoglądali na chatę Tomasza i kiwali głowami. Nie nowina to była dla nich, jako wiedzieli, że chłopcy na szwarc chodzą. Ale nie lękali się o zuchów.

A na drodze, jakiś wesoły głos śpiewał, co sił:

„Sandomierz, Sandomierz,
Same w koło mury...“

Posłyszawszy—baba głośniej zaszeptała modlitwę, stary skulił się i spuścił głowę, a ludzie z zielonymi kołnierzami spojrzeli na drogę i czekali. I stary wnet uśmiechnął się i z zadowoleniem pokiwał głową. Głos coraz się zbliżał, coraz wyraźniej dochodziły słowa piosenki:

„Jak trzeba uciekać
Niema nigdzie dziury“.

— A ot, wielmożny panie, dyć idzie z łąki, psia skóra!—odezwał się stary, pokazując wysoką postać chłopca, który szedł sporym krokiem od strony łąki i wywijał powrozem. Widno bydlęcia nie zajął...

Strażnicy spojrzeli po sobie. Istotnie, Franek nadchodził, wyrzekł Boskie Słowo i zadziwił się.

— Ho! ho! od rana Pan Jezus dał gości! A czego to panowie szukają?

— Nie bądź taki ciekaw, a pilnuj się! Drugi raz trafię lepiej i nie pójdziesz łąki pilnować, ale ryby paść w Wiśle!—krzyknął zapytany.

— Bez urazy—roześmiał się chłopak,—ludzie to nie pasają ryb. A panowie nie straszta darmo starych ludzi.

— My i ciebie trochę nastraszymy—kochanku.

— Pokaż no kieszenie! zdejmij no kurtkę!..

Chłopiec z gniewem cisnął kapotę, ściągnął odzienie i prosty, śmigły, składny—stanął do rewizji. Ale prócz kilku groszy w kieszeni spodni i papierosa w kamizelce nic nie znaleziono.

Chłopak roześmiał się szydersko i poszedł do stajni. Po chwili—zapamiętale czyścił gniadego i karą.

Niepożądani goście poszli dalej, a Tomasz zaszedł do stajni.

— Franek, psia skóro, a kaj okowita?

— Kaj jest, to jest—nie wasza w tem głowa—burknął, szczotkując karą.

— Tamci wrócili?

— A ino!

— Za wami strzylali?

Franek cicho się zaśmiał.

— Szkoda naboju! Po próżnicy między wierzby poszedł.

— Uciekałeś?

— A po co?

Stary wytrzeszczył oczy.

— To nie chodziłeś tam? za Wisłę?

— Na łące byłem—drwiąco odpowiedział.

— Nie klucz, nikiej zając przed psami, ino gadaj po ludzku.

— A wam co do tego, co ja robię? Byle okowita była, a straż nie złapała...

— Okrutnie się bojałem—szeptał Tomasz. Gdyby was złapali...

— Juści złapaliby, żebym uciekał—ciszej jeszcze odpowiedział chłopak. Ale ja dopadł mojej dziury i przycupnął, a psy pogoniły mimo i dalej do wsi.

— Psia skóra, jucha!—zaśmiał się stary i poklepał Franka po ramieniu.

Chłopiec spojrzał na stryja z pod oka.

— A z tem zapisowaniem jakiż będzie kuniec?—spytał.

— Z jakiem zapisowaniem?—markotno mówił stary. Co moje, to i twoje—po co za pisanie płacić. Dyć do grobu gruntu nie wezmę. Jak za wolą Bożą pomrę, to se weźmiesz—i tyla.

— A tera, rzekę, pracuj, haruj na świętej ziemi—dodała Tomaszowa. Wartałoby ściernie podorać i gnój wozić pod pszenicę.

Franek cisnął zgrzebło i szczotkę.

— Niech to orze, co chce!—zawołał z gniewem. Dziękuję wam, panie stryju, pani stryjno, za chleb i sól—prawi, schylając się do kolan starym.

— Opętało się, Franek, czy co?

— Nie—nie, przystanę za fornala do dworu—od Ś-go Michała.

— A tam po co? Nie masz to u nas ziemi? roboty?

(c. d. n.).

ladynę (lat 5) list pochwalny i rb. 20; Aleksander ks. Lubecki z Ćmielowa za Lobelję (lat 3) rb. 30.

Za ogiery typu wierzchowego: p. Ludwik Nieciecki z Kossowa za Walenroda (lat 3) medal bronzowy i rb. 60; p. Tadeusz Przyłęcki za Markiza (lat 4) list pochwalny i rb. 50; ks. Grajewski ze Skrzyńska za Koniusia (lat 3) rb. 15.

Za roczniaki: p. Marjan Arkuszewski z Chruściechowa za Klejnota medal bronzowy i rb. 60; p. Stanisław hr. Lubieniecki za Aliskota list pochwalny i rubli 50; p. St. Jagielski za Hasana list pochwalny i rb. 25; p. Ignacy Trzciński z Jedlanki zz Wisłokę medal bronzowy i rb. 40, za Wartę medal bronzowy i rb. 30 i za Wilgę medal bronzowy i rb. 25.

Za Wałachy: p. Władysław Jelski za Eola (l 4) rub. 30; p. Stanisław hr. Lubieniecki za Emira (lat 5) rb. 25; p. Józef Grabiński z Młodyń za Gniadego (lat 4) rb. 20; p. Ludwik Nieciecki za Latawca (lat 4) rb. 15.

Rozdano więc: 1 medal srebrny, 6 bronzowych, 7 listów pochwalnych i rubli 750.

Za konie włościańskie otrzymali: Za ogierki: Wicenty Rojek z Jedlni rb. 20; Wawrzyniec Warchoł ze Słupicy rb. 15; Karol Grzywacz ze Słupicy rub. 10; Piotr Zasada z Jedlni rb. 5.

Za klaczki: po rub. 25; Walenty Wilk z Klwatki i Fr. Deja z Jedlni; rub. 20 Ludwik Kapusta z Jedlni; po rb. 15: Mikołaj Kapusta ze Słupicy, Andrzej Pierzchalski z Dąbrówki Zabłotnej i Jan Rojek z Jedlni; po rub. 10: Piotr Kwiatkowski ze Słupicy i Utnicki z Brzózkiej Wólki; po rb. 5: Wojciech Soból z Jedlni, Edw. Lebioda pisarz z Gzowic i Rafał Rojek z Jedlni.

S. J.

Najjaśniejszy Pan, na złożony przez kanclerza orderów rosyjskich, Cesarskich i Królewskich, najpoddanniejszy raport rady znaku zasługi za nieskazitelną służbę, raczył Najmiłościwiej dnia 22 sierpnia 1900 r., nadać znak zasługi służby nieskazitelnej za lat XL jenerałowi piechoty, jenerał-adjutantowi, jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, Jaśnie Oświeconemu Księciu Aleksandrowi Imeretinskiemu.

„Goniec Urzęd."

Radom i Okolice.

Dzisiaj d. 12 b. m. jako w wysoce uroczystym dniu Świętego Aleksandra Newskiego, odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione flagami, z nastąpieniem zaś zmierzchu, będzie iluminowane.

Na budowę nowego kościoła. W-ny F. K.—rb. 1. W-ny Kończak rub. 5. W-na Grabińska z Olkusza—rub. 10.

Na odlew dzwonów. W-ny M. z Opoczna—paczkę miedziaków. W-ni Eugenjusz P. i Wiktor G.—kilka miedziaków. Bezimiennie z Kielc—parę medalików. W-na Ćwirkowa—woreczek starych miedziaków.

Ruch służbowy. Rozkazem Najwyższym z d. 2 (16) sierpnia r. b. za № 61 komisarz do spraw włościańskich pow. Opatowskiego, radca stanu *Abrosimow*, na własne żądanie został uwolniony od służby z powodu choroby.

Wiadomości osobiste. Inżyniera miasta p. Stefana Lamparskiego, który wyjechał za granicę na urlop, zastępuje inżynier powiatowy p. Witold Idźkowski.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Zwołane na zeszły piątek ogólne zgromadzenie członków Radomskiego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami nie doszło do skutku, gdyż nie zeszła się wymagana przez ustawę ilość stowarzyszonych.

Zaślubiny. W sobotę d. 8 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w gustownie przybranym kwiatami kościele po-Bernardyńskim ks. profekt Naulewicz w asystencji ks. ks. Koperskiego, Michałowskiego i Sztobryna pobłogosławił związek małżeński między p. Adamem Tyszeckim, synem nieżyjących, Adama, doktora medycyny i Ewerydy z Szalay'ow, a panną Stanisławą Malanowiczówną, córką ś. p. Jana, b. profesora tutejszego gimnazjum i Anieli z Morskich.

Podczas obrzędu chór amatorów wykonał podniosłe pienia religijne

Sobotni wieczór deklamacyjno humorystyczny p-ny Janiny Kośnierskiej i p. Władysława Nynkowskiego zadowolnił słuchaczów, zebranych w sali resursowej. O p-nie Kośnierskiej wspominaliśmy przed tygodniem po jej pierwszym występie, w p. Nynkowskim poznaliśmy wytrawnego monologistę niezwykłej miary. B. artysta sceny poznańskiej grą swą wywoływał burzę zasłużonych oklasków.

Teatr ludowy. W obec dość zapełnionej sali artyści amatorzy odegrali w niedzielę ubiegłą jednoaktówkę „Fotografja Jędrusia" i „Okrężne". Sztuki te, wystawione nader starannie, stanowią bardzo pożądany nabytek dla teatru amatorskiego i przyczynią się do ożywienia jego repertuaru. W grze amatorów widać nieustanny postęp—publiczność jednak najzupełniej niepotrzebnie słyszy wciąż suflera, podpowiadającego często po parę razy jeden i ten sam ustęp... Czyżby dokładne nauczenie się roli na pamięć było rzeczą tak trudną.

Godne naśladowania. Osada Jedlińsk wypuściła polowanie na gruntach Jedlińska i Amelkowa p-nu Jagniątkowskiemu za sumę 25 rub. rocznie, którą to sumę przeznacza na odbudowę wieży Jasnogórskiej. W ogóle Jedlińsk zamierza sumę otrzymywaną za prawo polowania co roku przeznaczać na pewien cel dobroczynny lub społeczny. Przykład Jedlińska godnym jest naśladowania i zasługuje na zaznaczenie, dlatego też fakt ten notujemy z zadowoleniem.

Zjazd. W dniu 18 września (1 października) r. b. odbędzie się w Petersburgu liczny zjazd przedstawicieli rolnictwa, młynarstwa, kolei żelaznych i komitetów giełdowych z całego Państwa, pod prezydencją dyrektora departamentu taryfowego Ministerjum finansów, w celu rozpatrzeniu taryf kolejowych na zboże.

Dowiadujemy się, że na zjazd ten otrzymał już zaproszenie od ministerjum p. Eustachy Dobiecki, prezes Kieleckiego Towarzystwa Rolniczego, a prawdopodobnie rolnictwo nasze, jak to miało miejsce na ostatnim zjeździe, będzie miało kilku przedstawicieli.

Wiadomo jest dobrze, jak obecny system taryfowy o wysokiej różniczkowości, przy jednakowej stawce od mąki i zboża, dotkliwie uczuwać się daje naszemu tutejszemu rolnictwu i młynarstwu, a z drugiej strony jak ułatwiony wywóz otrąb i makuch zapewnia pomyślność rolnictwu niemieckiemu z ujmą własnego gospodarstwa w państwie. Te to względy prawdopodobie wywołały potrzebę zjazdu obecnego.

Byłoby dobrze, ażeby nasza Spółka rolna radomska zajęła się zebraniem odpowiedniego materjału statystycznego, któryby posłużył za poważny oręż w obronie interesów rolnictwa krajowego.

Poświęcenie nowego zakładu przemysłowego. W sobotę ubiegłą d. 8 b. m. o godz. 1-ej po południu odbyło się poświęcenie pierwszej krajowej fabryki cementu szlakowego, założonej na wielką skalę przez Towarzystwo udziałowe „Neptun" przy wielkich piecach Towarzystwa zakładów żelaznych i stalowych „Skarżysko". Całkowitą budowę fabryki wraz z odnogą kolei szerokotorowej wykonał inżynier Józef Pyrowicz, dyrektor fabryki, według własnych planów. Budowa, prowadzona bardzo energicznie, trwała niespełna rok, gdyż d. 16 września r. z. odbyło się założenie kamienia węgielnego.

Poświęcenia fabryki dopełnił miejscowy proboszcz ks. Józef Sapiński z Bzina w obecności członków zarządu, zaproszonych gości oraz całego personelu fabrycznego. Uroczystość rozpoczęło podniosłe i serdeczne przemówienie księdza proboszcza.

Po skończonej ceremonji, na znak dany przez dyr. Pyrowicza cała fabryka we wszystkich swych oddziałach została puszczona w ruch, aby okazać zebranym, że cała fabrykacja odbywać się będzie zupełnie automatycznie, według najnowszych ulepszeń technicznych; mieliśmy przeto sposobność podziwiać całą precyzję prawidłowego działania tej skomplikowanej maszynerji.

Po przemówieniu do zebranych przy stołach robotników, którzy zasiedli do przygotowanej dla siebie biesiady, zarząd Towarzystwa „Neptun" zaprosił wszystkich gości na wspólny obiad do miejscowego lokalu zebrań towarzyskich fabrycznych, specjalnie na ten cel przystrojonego, gdzie przy dźwiękach orkiestry z fabryki „Kamienna", podejmowani gościnnie, spędziliśmy kilka chwil bardzo przyjemnie.

W gronie zaproszonych osób zauważyliśmy przedstawicieli przemysłu górniczo-hutniczego gub. radomskiej: pp. Jana Witwickiego, właściciela fabryki „Kamienna", Henryka Cichowskiego, dyrektora zakładów górniczych „Starachowice", A. Knabego, dyrektora zakładów hr. L. Broel-Platera, Józefa Hoffmana, dyrektora zakładów górniczych, hr. J. Tarnowskiego, Edwarda Zaykowskiego, dyrektora stalowni „Skarżysko", F. Wittmana, inżyniera wielkich pieców skarżyskich i w. i.

Podczas uczty wygłoszono wiele toastów za pomyślność tej gałęzi nowego u nas przemysłu, nie brakło również i serdecznych przemówień. Między innymi przemawiali pp. Knabe, Pyrowicz, baron Jan Lesser, bankier z Warszawy i jeden z założycieli fabryki, mecenas Rotwand, radca prawny Towarzystwa, który, mówiąc o przemyśle krajowym w ogóle, zatrzymał się szczególniej nad przemysłem cementowym i wpływie jego na wzrost przemysłu i bogactwa narodowego. Jnż. Zaykowski w pięknem przemówieniu wzniósł zdrowie prasy polskiej.

Zarząd Towarzystwa „Neptun" składa się z pp. mecenasa Rotwanda, dyrektora Pyrowicza i barona Jana Lessera.

„Rocznik Radomski Illustrowany na r. 1901". Pod tym tytułem w początkach grudnia r. b. ukaże się wydawnictwo, którego o charakterze czysto-lokalnym do tej chwili brak było miastu naszemu, i wogóle całej guberni.

Wydawnictwo w mowie będące objąć ma około dwudziestu arkuszy druku w 8-kę i zawierać dział kalendarzowy, liczne illustracje gmachów historycznych, świątyń i pamiątek, gęsto rozsianych po naszej guberni, nadto artykuły treści społecznej, etnografję, beletrystykę, poezje, humorystykę, obszerny dział informacyjno-adresowy i ogłoszenia.

Redakcja wydawnictwa, rozpoczynając u nas pierwszy swój debiut przeznacza z 40 kopiejkowej ceny każdego egzemplarza kop. 20 na nowobudujący się kościół Rzymsko-katolicki w Radomiu.

Po ukończeniu druku cały nakład zostanie dostarczony księgarni p. Baden-Durlacha, w której mieścić się będzie główny skład wydawnictwa, a ta, po rozprzedaży, zda rachunek naszej redakcji.

W obec tego nowemu wydawnictwu życzyć należy powodzenia, i szerokiego rozpowszechnienia w naszej guberni.

Wydawcą jest p. Alfred Kobierzycki (Askier).

Z Przedborza donoszą nam, iż na ręce Komitetu zawiązanego tam w celu przyjścia z pomocą pogorzelcom przedborskim wpłynęło ze składek od d. 19 lipca do d. 19 sierpnia r. b. rub. 413 kop. 10; z sumy tej wydatkowano rub. 352 kop. 34. Znaczniejsze ofiary złożyli hr. Ostrowski, hr. Krasiński i p. Ciechowski ze Skornic.

Tarłów pow. iłżecki. (Kor. „Gaz. Rad."). D. 5 b. m. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem osadę naszą nawiedził straszny pożar. Z powodu silnego wiatru i nadzwyczaj gęsto pobudowanych domów i innych zabudowań, wszelka akcja ratunkowa okazała się zupełnie niemożliwą i zanim zdołano umiejscowić ogień, spłonęło prawie pół miasteczka, bo aż 33 domy mieszkalne i 19 rozmaitych zabudowań, tudzież wszystkie ruchomości domowe, zapasy zboża w spichlerzach, towary w sklepach, a nawet i pieniądze niektórym mieszkańcom. W płomieniach poniosła śmierć 20 letnia Ita Silberg:

Między innemi budynkami spłonął dom, w którym się mieścił sąd gminny, spaliła się również miejscowa apteka i sklep monopolowy rządowy.

Straty w ruchomościach poważne i dochodzące do 15000 rb., prócz budynków, które według danych, zaczerpniętych w urzędzie gminnym, ubezpieczone były w towarzystwie rządowem na ogólną sumą rb. 18850.

Kilkanaście rodzin zostało w zupełnej nędzy.

Józef Pac.

Skarżysko. (Kor. „Gaz. Rad."). W dniu 2 września wyruszyła z kościoła w Skarżysku z księdzem Wiktorem Budziszewskim na czele kompanja do Częstochowy, poprzedzana do kościoła w Bzinie, a następnie do krzyża o wiorstę odległości przez orkiestrę fabryczną z zakładów Górniczych „Mroczków" i „Kamienna" z tłumem ludu kilkakrotnie przewyższającym pątników. Przy pożegnaniu koło krzyża znajomych, niejednemu łzy w oczach stanęły. Z serca ślemy im życzenia: Szczęśliwej drogi.

Przykre czyni to wrażenie, że nasza inteligiencja nie przyjmuje udziału w podobnych uroczystościach. Czyżby zapomnieli nasi pionierowie o tem że: „przykład z góry."

Czyż wobec teraźniejszego zepsucia, zwłaszcza w miejscowościach fabrycznych, nie powinniśmy w podobnych wypadkach być pierwszymi dla przykładu innych, by podtrzymać tradycje ojców naszych?

Niestety, u nas się wiele pisze i mówi, ale gdy przyjdzie do czynu, nikt nie chce być pierwszym.

Kallop.

Opatów. (Kor. „Gaz. Rad."). Dorocznym zwyczajem miasto nasze nawiedziły liczne kompanje pątników dążących bądź pieszo, bądź na wózkach, by złożyć hołd cudownemu wizerunkowi Najświętszej Marji Pannie w Sulisławicach, która jest szczególną Opiekunką ziemi Sandomierskiej. Pielgrzymi pobożnemi pieniami witali i żegnali prastarą świątynię opatowską, szkoda tylko, że w tej pobożnej pielgrzymce towarzyszyły im deszcz rzęsisty i przenikliwe zimno.

Al. G.

Z Sandomierza donoszą nam, iż na tamtejszym ratuszu, wspaniałym zabytku dawnego budownictwa polskiego, jedna z rynien jest zepsuta, wskutek czego woda zacieka po murze i na ścianie widać już sporą plamę pochodzącą od wilgoci.

Wartoby pomyśleć o naprawie dziurawej rynny; da to się zapewne uskutecznić niewielkim kosztem, a uchroni cały gmach od zniszczenia.

W ogóle całemu Sandomierzowi, jednemu z najładniejszych i najbardziej malowniczych miast naszych, przydałoby się trochę więcej dbałości o utrzymywanie porządku: kupy błota i śmieci, zalegające rynek i boczne uliczki, są zupełnie zbyteczne i łatwo dadzą się usunąć.

Kradzież koni. Włościaninowi Józefowi Janusowi, mieszkańcowi wsi Dobieszyn, gm. Bobrowniki, pow. Kozienickiego skradziono d. 24 z. m. klacz z pastwiska.

Spadki wakujące. Kancelarja rejenta przy Sądzie Okręgowym Radomskim W. Kulczyckiego ogłasza o następujących spadkach wakujących: 1) po ś. p. Michale Skoczylasie, właścicielu sumy hipotecznej rub. 350; 2) Sebastjanie Grzywaczu, właścicielu dwóch sum hipotecznych rub. 56 kop. 50 i rb. 50; 3) Piotrze Strzałkowskim, właścicielu części dóbr Wojciechów Oziemborowski; 4) Filipie Witku, właścicielu części dóbr Magnuszew Poduchowny; 5) Piotrze Betce, współwłaścicielu części dóbr Myśliszewice. Ostateczny termin ukończenia tych postępowań spadkowych upływa z d. 3 (16) marca 1901 r. w kancelarji rejenta Kulczyckiego.

Ochrona leśna. Komitet Radomski ochrony leśnej uznał wyrąb lasu na folwarku Rogalińska-Wólka gm. Potworów, pow. Radomskiego należącym do Moszka Weisfussa za niewłaściwy i zakazał dalszego rąbania lasu na przestrzeni 160 dziesięcin.

Z przemysłu. Bilans za rok operacyjny 1899 Towarzystwa akcyjnego starachowickich zakładów górniczych wykazuje czystego dochodu rnb. 392572 kop. 45. Z sumy tej wypłacono akcjonarjuszom rub. 337500 t. j. po 15 rub. za akcję storublową. Na wynagrodzenie dla zarządu przeznaczono rub. 26765 kop. 35, takąż sumę ogólne zebranie wydzieliło na gratyfikację i dla urzędników. Zarząd Towarzystwa stanowią pp.: J. Bloch, A. Goldstand, H. Marconi, Szymon Neuman i hr. Zygmunt Wielopolski.

Pożary. W Bartodziejach, gm. Tczów, pow. Kozienickiego od podpalenia, w którem podejrzany jest Mikołaj Pietrzyk, spaliła się należąca do niego stodoła, ubezpieczona na 120 rubli.

— We wsi Huta Skaryszewska, gm. Skaryszew, pow. Radomskiego, z niewyjaśnionego powodu wydarzył się pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę i stodołę Jana Żaka, ubezpieczone na rub. 420, jak również niewykończony jeszcze dom, stodołę i oborę tegoż właściciela wartości rb. 500. Ruchomości zgorzało na rb. 400.

— W Kuszowie, gm. Przytyk, tegoż powiatu, od pożaru, który wynikł z niewiadomego powodu, spalił się drewniany dom mieszkalny Piotra Nowińskiego, ubezpieczony na rb. 100 i ruchomości wartości rb. 60.

— W Iwaniskach niewyśledzony dotąd sprawca podpalił stodołę Katarzyny Paluchowej, ubezpieczoną na 110 rub. Zboża w snopach spaliło się na sumę 300 rub.

— W osadzie Cegielnia, gm. Bodzechów, powiatu Opatowskiego, od uderzenia piorunu spaliła się nieubezpieczona obora obywateli braci Kwiatkowskich, wartości rub. 200 i ruchomy dobytek stróżów leśnych Dąbrowskiego i Nowackiego na ogólną sumę rb. 252.

— We wsi Worowicach, gm. Modliborzyce, tegoż powiatu podczas pożaru, jaki zdarzył się od uderzenia piorunu, spaliła się stodoła Jakóba Siastacza, ubezpieczona na rub. 400 i zboże w snopach na sumę rb. 150.

— W Ożarowie tegoż powiatu spaliła się stodoła Karola Zielińskiego, ubezpieczona na 190 rub. i zboże w snopach wartości rub. 500. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Urodzaje w Królestwie Polskiem.

Ministerjum rolnictwa i dóbr państwa ogłosiło następujące sprawozdanie o spodziewanych urodzajach zboża i zbiorze siana w gub. Królestwa Polskiego:

Deszcze, które w wielu okolicach spadły w drugiej połowie czerwca, wywarły bardzo znaczny wpływ na poprawę zbóż ozimych; tam zaś, gdzie deszcze spadły dopiero, w lipcu, nie mogły one wpłynąć już na podrastanie zboża, dodatnio jednak oddziałały na zawartość kłosów. Sądząc z zewnętrznego wyglądu zasiewów przed samemi żniwami lub z liczby zebranych z dziesięciny kóp, spodziewany urodzaj zbóż ozimych w gub. Królestwa Polskiego będzie mniej niż średni. W szczególności natomiast, w różnych okolicach Królestwa Polskiego stan zasiewów ozimych, zależnie od pory siewu i od spadłych deszczów w mniej lub więcej odpowiedniej chwili, jako też od własności gruntu i sposobu uprawy—przedstawia wszystkie przejścia od dobrego do złego. Pszenica ozima wogóle była gorszą od żyta i w wielu okolicach stan jej uznawano za bardzo zły. Stan ozimin przed samemi żniwami był daleko lepszy w północnej części Królestwa Polskiego, gdzie liczono na urodzaj zadawalniający.

Deszcze lipcowe wywarły bardzo dodatni wpływ na zboża jare, które w wielu okolicach poprawiły się do tego stopnia, że rokowały urodzaj średni, a w północnej części Królestwa Polskiego miejscami nawet dobry. Z pośród zbóż najgorzej susza dała się we znaki jęczmieniowi, który po większej części rokował urodzaj bardzo słaby. W stanie zasiewów hreczki i grochu widoczną była wielka różnica, kartofle za to wszędzie były dobre lub zadawalniające. Znacznie się też poprawiły buraki. Rozpatrując stan zbóż jarych w różnych okolicach, można wyciągnąć wniosek, że stosunkowo najpomyślniej zasiewy przedstawiały się w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, gdzie poprawiły się do tego stopnia, że po większej części rokowały mniej lub więcej zadawalniający, a często nawet (zwłaszcza w gub. suwalskiej) dobry urodzaj; w okolicach zaś na południowy zachód Warszawy zasiewy były wogóle nieszczególne, a nawet miejscami złe.

Do sprzętu siana przystąpiono około 20 czerwca, przyczem do 1 Lipca sprzęt odbywał się w warunkach pomyślnych; następnie jednak w wielu okolicach deszcze utrudniały zbiór. Siano po większej części jest bardzo ładne i od deszczu ucierpiało nie wiele. Zato pod względem ilościowym urodzaj siana był mniej niż średni. Koniczyny przy pierwszym pokosie wszędzie prawie dały bardzo mały zbiór.

Podczas sprzętu siana uczuwano powszechnie brak robotnika rolnego z powodu wychodźtwa ludności wiejskiej za zarobkiem do Prus lub do fabryk.

Z Kraju.

Z Łowicza donoszą do *Kurj. Codz.*, że projekt podniesiony przez łowiczan, który zainteresował szerszy ogół naszego społeczeństwa, otworzenia Tow. Kred. okręgowego dla miast i osad nie przebrzmiał bez echa. Zapewnienie taniego i długoterminowego kredytu jest jedną z najpilniejszych potrzeb dla mieszkańców miast prowincjonalnych, a dla wielu nawet kwestją bytu. Dobrze też uczynił Łowicz, że wystąpił z projektem połączeniu się z innemi miastami, aby zbiorową pracą i staraniem stworzyć lepsze warunki kredytowe i podnieść dobrobyt miast prowincjonalnych, pozostawiający, jak dotąd, bardzo wiele do życzenia.

Zjazd przedstawicieli miast prowincjonalnych, do których radni miasta i reprezentant miejscowego kupiectwa p. E. Zalewski rozesłali zaproszenia, zjadą się w Łowiczu d. 22 b. m.

Jarmark na owoce. Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie prosi nas o zaznaczenie, że w r. b., jak corocznie, od 10 do 20 października odbędzie się w Warszawie pod egidą Towarzystwa jarmark na owoce. Z powodów od Towarzystwa niezależnych jarmark nie będzie się mógł odbyć, jak to poprzednio było zamiarem Towarzystwa, w środku miasta, lecz w Bagateli; instrukcje, dotyczące jarmarku i wskazówek co do opakowania i przesyłki owoców, udziela każdemu kancelarja Towarzystwa; dawniejszym klijentom instrukcje przesłane zostaną niebawem, jako będące w druku.

Zwracamy uwagę czytelników, iż niezależnie od jarmarku odbędzie się wystawa owoców, a podczas niej zjazd sadowców owoców, o czem były już ogłoszenia, jak również były już przesyłane programy i ogłoszenia.

— W *„Gońcu łódzkim"* czytamy, iż jeden z rejentów tamtejszych zobowiązał się dobrowolnie z końcem każdego roku 5 proc. od dochodu odkładać dla swoich współpracowników i uzbieraną ztąd sumę ulokowywać w instytucji finansowej na pewien procent. Współpracownicy, których dotknie kalectwo lub choroba, również i wdowy po nich, będą korzystali z procentu od złożonych pieniędzy.

Z Cesarstwa.

— Znaczna liczba świąt i połączone z niemi pijaństwo robotników fabrycznych znacznie zmniejsza ilość dni roboczych, wskutek czego jedna z fabryk ryskich zwróciła na to uwagę i w miarę możności zwalnia takich robotników, przyjmując na ich miejsce innowierców.

Ubezpieczanie strażaków. Prezydent miasta Kazania zabezpieczył, jak donoszą dzienniki miejscowe, z własnych funduszów na przeciąg 1 roku personel straży ogniowej, liczącej 302 osoby. Pensja członków straży wynosi ogółem 39,000 rub. rocznie, a komorne za zajmowane przez nich mieszkania 7 000 rub., razem więc 46,000 rub., i na tę sumę dokonane zostało ubezpieczenie. Warunki ubezpieczenia są następujące: na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje rodzina zwiększony 1,000 razy zarobek dzienny zmarłego, a na wypadek zupełnej niezdolności do pracy pensję dożywotnią w wysokości zwiększonego 100 razy zarobku dziennego. Tak nap. zarobek dzienny brandmajstra (wraz z komornem) wynosi 5 rub., w razie więc śmierci jego rodzina otrzymuje 5,000 rub. tytułem zapomogi jednorazowej, w razie zaś niezdolności do pracy pensję roczną w wysokości 500 rub. Zarobek dzienny szeregowca straży wynosi 50 kop., rodzina otrzymuje więc albo 500 rub. jednorazowo, albo 50 rub. pensji dożywotniej.

Budowa kościoła. Na budowę kościoła św. Mikołaja w Kijowie zebrano dotąd drogą składek dobrowolnych sumę rb. 208919 kop. 51.

Ze świata.

Walka z alkoholizmem. Numer pisma francuskiego *Gazette des Hôpitaut* z d. 7-go sierpnia przedstawia się nadzwyczaj zajmująco, gdyż zebrane są w nim wszelakiego rodzaju rysunki, karykatury, afisze, reklamy i t. p. wydawane przez przez francuskie stowarzyszenie dla walki z alkoholizmem. Niektóre z tych rysunków w poglądowy bardzo sposób przedstawiają opłakane skutki pijaństwa, jak naprzykład: „Francja pije", „Demon pijaństwa", „Zgubny zakład", „Starość pijaka", „Na drodze do pomieszania zmysłów", „Śmierć pijaka" i t. p.

Na ludzi prostych, szczególnie nieumiejących czytać, można by z pożytkiem działać, rozprzestrzeniając między nimi tego rodzaju rysunki, gdyż nieraz odpowiedni rysunek wywiera skuteczniejszy wpływ niż najbardziej długa nauka moralna, która w dodatku tylko nudzi słuchaczów i zniechęca ich.

Sprawę tę polecamy naszym kuratorjum trzeźwości.

Wspomnienie pośmiertne.

Śmierć jest naszem przeznaczeniem, przynosimy ją z pierwszym promieniem słońca, witającego nas. Do tej okropnej boleści, rozstawania się z najdroższemi osobami, brak nam zawsze siły, rozpacz zagłusza chwilowo nadzieję powitania ich w niebie.

Drugi tydzień ubiega, jak odbył się w Radomiu pogrzeb ś. p.

Marji Pstrokońskiej

córki Aleksandra Pstrokońskiego i Emy z Ciechanowskich Pstrokońskiej. Ś. p. Marja, odwiedzając chorą na tyfus, na skrzydłach miłosierdzia, uniosła chorobę, która Ją nam zabrała. Z dzieciństwa bardzo nabożna chciała się poświęcić służbie Bożej, lecz gdy siostry powychodziły zamąż, rodzice w wieku potrzebowali opieki, pozostała w domu. Z całym poświęceniem spełniając święty obowiązek: co rok na całe wakacje zjeżdżają się córki z dziatwą, z jakąż serdecznością opiekowała się niemi ta Ciocia anielskiego serca, każdemu pragnąc uprzyjemnić pobyt pod rodzinnym dachem. Szczęśliwa, wesoła nagle zachorowała; dano znać ukochanemu bratu, bawiącemu zagranicą dla poratowania zdrowia, ten wysoko szlachetny brat, zapominając siebie, pospieszył otoczyć drogą siostrę troskliwością najwyższą, pobudzając jej wiarę wyzdrowienie goracemi modlitwami swemi u Jej łoża.

Bóg dał rodzicom siłę do zniesienia ciosu, Ona, wśród pociech religijnych, błogosławieństwie pasterza co udzielał Sakramenta Święte, naszych łez i rozpaczy, opuściła ziemię. Marjo! nie żegnamy Ciebie, ty żyjesz tam, gdzie i my będziemy, lecz nam brak cnoty i szlachetności, co Cię zdobiła, której się od dzieciństwa uczyłaś w domu rodziców zacnych i szanownych. Twoje wspomnienie niechaj nas uszlachetnia, czyni lepszemi, abyśmy przez pokorę znoszenia tej ciężkiej boleści gdy Bóg nas powoła, zasłużyli na połączenie się z Tobą, nasz drogi aniele!

S—W.

472—1

Telegramy.

Wiedeń, 8-go b. m. Ogłoszony został rozkaz cesarski, rozwiązujący izbę i nakazujący natychmiastowe przystąpienie do nowych wyborów.

Londyn, d. 10 go b. m. Ogłoszona została depesza marszałka Robertsa z Belfastu z d. 6 b. m., w której opowiedziane są operacje, poprzedzające zajęcie Belfastu. Nieprzyjaciel—powiada depesza—nie przestaje czynić wszystkiego, aby popsuć linje kolejowe i sprowadzać wykolejenie pociągów. Nie upływa ani jeden dzień bez wiadomości tego rodzaju. Fakta te są niemiłe, ale winni zwykle ponoszą karę. Sądzę, iż burowie przekonają się niebawem, że tego rodzaju napady są szkodliwsze dla nich, niż dla nas.

Szanghaj, d. 9-go b. m. Lekarz poselstwa niemieckiego w Pekinie, Weld, jako przyczynę śmierci posła Kettelera, uznał kulę, która trafiła w szyję. Mordu dokonano około godz. 9-ej rano. Posłowie zwrócili się z prośbą do Tsung-Li Yamenu, o wyznaczenie im posłuchania na godz. 9 rano, w celu zaprotestowania przeciwko decyzyi rządu chińskiego usunięcia z Pekinu ciała dyplomatycznego,—na swą prośbę wszakże nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Dla tego tylko nie odwiedzili Tsung-Li-Yamenu, nie zaś z obawy napadu, którego, sądząc z okoliczności, nie mogli spodziewać się. Ketteler, na mocy oddzielnej umowy, udał się tam sam. Wojska księcia Tsin początkowo walczyły z powstańcami. Zachowanie się Yun-Lu było dwulicowe. Jego wojska walczyły z poselstwami.

Berlin, d. 10-go b. m. Z Pekinu donoszą, że Yunlu po doznanej porażce pod Peitsangiem pozbawił się życia, wymordowawszy przedtem całą swą rodzinę. Gdzie się znajduje Tuan—niewiadomo. Cesarz znajduje się w Suanhuafu, na północo-zachodzie od Pekinu.

OGŁOSZENIA.

Pokój z przedpokojem do wynajęcia zaraz, może być z całodziennem życiem i usługą. Wiadomość w Redakcji. 473—1

GORZELANY

potrzebny do Mnichowa gub. Kielecka, przez Jędrzejów. 476—2

POTRZEBNY UCZEŃ

do handlu win—wymagalne wykształcenie **dwuklasowe.** Wiadomość w redakcji. 479—2

Lekcyj gry fortepianowej

udziela jak zwykle Ewelina ze Stebłowskich Wyszomierska, Ogrodowa № 447. 474—3

PSZCZOŁY: 4-ry w ulach ramowych ciepłych i 1-en koszka,—sprzedam b.tanio z powodu wyjazdu. — Radom, Ogrodowa № 447. 475—3

Rybołówstwo.

Z dniem 1-go Stycznia 1901 roku jest **do wydzierżawienia rybołówstwo w stawach: Starachowice, Michałów, Brody i Nietulisko.** Bliższych informacyj udzieli Zarząd Zakładów Górniczych Starachowickich w Starachowicach p. Wierzbnik gub. Radomska. 465—4

Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Wystawa Powszechna w Paryżu 1900 r. Medal złoty za produkcję nawozów sztucznych. Medal srebrny za własną eksploatację fosforytów. Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23 Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec poleca: **Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki, kainit** inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—31

DRUKARNIA czynna,

dobrze prosperująca do SPRZEDANIA. Wiadomość w Redakcji. 459—1

SZKOŁA KROJU i SZYCIA

Adeli Jaworskiej

PODMISTRZYNI CECHU WARSZAWSKIEGO

Zawiadamia, że od dnia 1-go Września r. b. rozpoczną się kursa nauki i przyjęcia nowowstępujących panien.

Ulica Lubelska Nr. 133, pierwszydom za Rządem Gubernjalny m na I-em piętrze od frontu. 447—1

AKCYJNE TOWARZYSTWO

fabryki wyrobów metalowych

CH. ZUCKERWAR i SYN

telefon № 439 w Warszawie Towarowa 40 poleca formy do cukru i roboty kotlarskie, szruby, nity, łańcuchy, gwoździe, drut, zgrzebła, młotki i obcęgi. 4522|375—11

Pieczęć — Marka

Od

BRÜN FABRYKI TABACZNEJ

na banderoli — fabryczna

T. Brün i S-ka

w WARSZAWIE, KROCHMALNA 56.

Wskutek podwyższenia Akcyzy Najwyższym Ukazem, aby nie obniżyć wartości (dobroci) naszych **Znanych Cygar Kopiejkowych** przez użycie do wyrobu tychże gorszych liści tytuniowych, postanowiliśmy **podnieść cenę cygar № № 2, 7, 11, 12 i L-ra A**, mianowicie: **2 szt. cena 2¼ kop. 5 szt 6 kop., 10 sót. 12 kop.**

Wzamian zaś tej nieznacznej podwyżki, naszem zadaniem będzie znacznie **polepszyć** sam wyrób i użyć do takowych wyższych gatunków liści cygarowych, a tem samem utrzymać naszą **dotychczasową renomę.** 477—4

UCZEŃ

potrzebny do dentysty. Wiadomość w Redakcji 455—1

DO WYNAJĘCIA

różne pokoje kawalerskie w domu W-go Goldsteina róg Zgodnej i Górek - Lubelskich. 456—1

UCZENICA prof. Warszawskiego konserwatorjum p. Różyckiego

poszukuje lekcji muzyki.

Wiadomość w Redakcji. 466—1

CHOMONTA dużego rozmiaru i **SIODŁA** poleca po cenach nizkich **Grzybowiński,** ul. Staro-Krakowska, d. po Lewkowiczu. 468—1

W dniu 15 października r. b. w Sądzie Okręgowym Radomskim odbędzie się w drodze działów publiczna sprzedaż dóbr

KOWALA

w guberni radomskiej położonych, włók 30. Wyjątkowo piękne położenie, dobra gleba, park i ogród owocowy, eksploatacja torfu, las i łąki czynią majątek ten bardzo pożądanym nietylko dla zawodowego rolnika, ale i dla przemysłowca. Odległość od miasta gubernialnego wiorst 10, od stacji kolei Rożki wiorst 1. Bliższe informację otrzymać można w kancelarji Adwokata przysięgłego Silnickiego w Radomiu, ulica Szeroka. 454—1.

W nocy, z niedzieli ubiegłej na poniedziałek, zaginął na ul.Lubelskiej **źrebak kary z gwiazgką na czole—klaczka** Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do ks. Grajewskiego w Radomiu. 481—2

RUCH POCIĄGÓW NA KOLEI Iwangr.-Dąbrow. od d. 19 maja r. b.

(według czasu miejscowego)

Do Kielc odchodzą:

№ 1 o godzinie 1 minut 33 po poł
№ 3 „ 4 „ 58 rano
№ 25 „ 9 „ 39 wieczorem

Do Warszawy odchodzą:

№ 2 o godzinie 3 minut 53 po poł.
№ 4 „ 1 „ 7 w nocy.
№ 26 „ 8 „ 17 rano

Zapisy na książkę p. Henryka Hugona Wróblewskiego b. redaktora «Gazety Radomskiej» p. t. «*Radom w obrazach*», ozdobioną licznemi rycinami przyjmuje wyłącznie księgarnia p. Aleksandra Baden-Durlacha w Radomiu.

W początkach Grudnia r. b. opuści prasę pierwszy

„ROCZNIK RADOMSKI ILUSTROWANY"

KALENDARZ NA ROK 1901.

Cena kop. 40. Ze sprzedaży każdego egzemplarza **kop. 20** przeznacza się na nowo-budujący się kościół Rzymsko-Katolicki w Radomiu.

„Rocznik Radomski" zawierać będzie:

Zwykły dział kalendarzowy, ilustracje, artykuły treści społecznej, etnografje, beletrystykę, poezje, humorystykę, dział informacyjno-adresowy, taryfę domów m. Radomia i ogłoszenia.

Cena tych ostatnich:

Cała stron. rubli 20
½ „ „ 10
¼ „ „ 5
Format stronicy i 8-ka

Wydawca **A. Pomian-Kobierzycki.**

Ogłoszenia przyjmuje Wydawca Hotel Europejski Nr. 13. 478—2

Redaktor i Wydawca: **Szczęsny Jastrzębowski.** Дозволено Цензурою, 25 Августа 1900 г. г. Радомъ. Druk J. Grodzickiego w Radomiu.